№ 22—23 (53—54). Rok III. Warszawa, 31 grudnia 1923 r. № podw. 150.000

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

Przed decyzją.

Gdyśmy mieli do czynienia z atakiem prasowym na Związek Strzelecki — przeszliśmy obok niego z pogardliwym wzruszeniem ramion. *Płacą im — więc piszą!* Czy pieniądze na to płyną ze sztabów wrogich nam państw ościennych, czy też ze sztabów antypaństwowych polskich partyj politycznych — to nas nie obchodzi. Niech się tem zajmie Oddział II Szt. lub też policja polityczna. Naszą rzeczą było zwrócić na to uwagę społeczeństwa, wskazać cele i skutki tej roboty i robić dalej, co do nas należy. Ale na tej drodze spotkaliśmy się ze zjawiskiem gorszem, zjawiskiem groźnem, więcej nawet — zjawiskiem niebezpiecznem dla naszego bytu niepodległego, a nad takim zjawiskiem przejść do porządku dziennego nam nie wolno.

Z grona organizacyj przysposobienia wojskowego odpadł „Sokół", który wchodząc w skład organizacji politycznej p. n. „Straż Narodowa" mającej na celu przyjęcie czynnego udziału w walkach wewnętrznych — tym samym postawił sam siebie poza organizacją przysposobienia wojskowego na wypadek wojny. Zasadą organizacji przysposobienia wojskowego jest jednoczyć siły narodu i szkolić je do walki z najazdem. *Kto zamiast jednoczyć te siły— dzieli je,* kto staje w szeregach tych, którzy przygotowują się do walki wewnętrznej, a więc bratobójczej, ten nie wzmacnia, lecz osłabia, a nawet niszczy siłę obronną państwa. *Jest to pierwszy sukces roboty przeciwko państwu skierowany.* Gdyby się na tem skończyło—stratę tę łatwo by można przeboleć. Głównym ogniskiem przysposobienia wojskowego jest Związek Strzelecki. Zniszczyć Związek Strzelecki — to złamać kręgosłup całej pracy przygotowania wojskowego Narodu

Złapany w Kaliszu szpieg niemiecki, przy którym znaleziono dowody, że miał powierzoną pieczę nad Związkiem Strzeleckim, zamierzony zamach na „Strzelca" przez organizację terorystyczną o komunistycznym podkładzie Bagińskiego i Wieczorkiewicza wskazują na źródła, skąd płynie robota prowokacyjna przeciwko „Strzelcowi".

Atak na „Strzelca" żywiołów, dla których „*Polska jest państwem sezonowem*" został odparty. Ale po tym ataku nastąpił szturm generalny czynników, którym „*Polska przysała za darmo*". Do walki ze „Strzelcem" występują organy rządowe. To, czego nie mogła dokonać prasa antypaństwowa, probują zrobić przedstawiciele władz.

W lokalu Związku Strzeleckiego w Krakowie zrobiono rewizję. Rewizja nie dała żadnych wyników. Prowadzenie śledztwa powierzono pułk. Ganczarskiemu, b. wiernemu słudze b. c. k. Austrji, znanemu prześladowcy legjonistów, który dokładał wszelkich wysiłków, by legjonistów uwięzionych w Huszt i Marmarosz Szigiet za przedzieranie się z brygadą Hallera do Muśnickiego—pozbawić należytej obrony prawnej. On—Ganczarski—wróg Legjonów, wróg Polski niepodległej — dziś w słuźbie tej Polski prowadzi śledztwo przeciwko strzelcom, którzy bezinteresowanie, z zaparciem się siebie, nadzwyczajnym wysiłkiem woli pracują nad przysposobieniem Narodu do obrony swej niepodległości. Śledztwo, zmierzające do uchwycenia choćby pozorów, że „Strzelec" chociaż pośrednio był zamieszany

w wypadki krakowskie — nie daje wyników. A mimo to krakowskie D. O. K. rozpoczęło represje. Represje bezprawne, represje, które same w sobie są złamaniem statutów zatwierdzonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych, statutu opartego na ustawie sejmowej. Związkowi Strzeleckiemu w Krakowie cofnięto wszelką pomoc techniczną. Odebranej już poprzednio (niewiadomo dla jakich przyczyn) broni, nie daje się na ćwiczenia, nie pozwala się korzystać ze strzelnicy wojskowej, cofnięto instruktorów, oficerom należącym do „Strzelca" polecono rozkazem wystąpić z organizacji Związku Strzeleckiego.

Prześladowania nie kończą się na Krakowie. Do Zarządu Głównego ze wszystkich stron kraju napływają raporty o szykanach i prześladowaniach „Strzelca" ze strony władz administracyjnych. Są starostowie, którzy, powołując się na jakieś nieznane rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych — nie zezwalają na otwarcie nowych oddziałów. Jest to bezprawie i samowola niczem nie wytłumaczona. Starosta nie ma prawa zakazać organizacji oddziałów strzeleckich. Oddziały zatwierdza i rozwiązuje tylko Zarząd Główny Związku Strzeleckiego na zasadzie statutu, zaś staroście podaje to tylko do wiadomości.

Oddział Związku Strzeleckiego w Wołkowysku złożony z kolejarzy—przestał istnieć, ponieważ wszystkich jego członków, za należenie do „Strzelca" zwolniono ze służby lub przeniesiono do innych miejscowości.

W Suwałkach eksmitowano Związek Strzelecki z zajmowanego lokalu, pomimo dwuch świadków, stwierdzających jego prawo do tego lokalu.

Czem wytłumaczyć to postępowanie władz, którym powierzono bezpieczeństwo państwa, a które jego siłę obronną usiłują podciąć u samego korzenia. Czyżby kampanja antypaństwowej prasy polskiej potrafiła wpłynąć na ich zarządzenia? Czyżby władze państwowe stanęły na stanowisku prowokatorskiej prasy, stwierdzającej wbrew elementarnemu poczuciu uczciwości i wbrew wszelkim kodeksom całego świata, że nie oskarżonemu dowiedzie winy oskarżyciel, lecz oskarżony ma dowieść, że nie popełnił przestępstwa. Tak może postępować prowokator, ale z tego założenia nie mogą wychodzić władze państwowe. Jeśli Władze mają dowody przeciwko Związkowi Strzeleckiemu, stwierdzające jego udział w wypadkach krakowskich—niech mu to dowiodą sądownie, a wtedy nie potrzebują się uciekać do poszczególnych szykan i prześladowań, gdyż na zasadzie wyroku sądu mogą organizację rozwiązać. Jeśli zaś tych dowodów nie mają, a prześladowania prowadzą — upoważniają Władze Związku Strzeleckiego, a za nimi i całe społeczeństwo do publicznego wyciągania wszelkich wniosków, jakie z tego faktu wyciągnąć można.

Pierwszy z tych wniosków, jaki się nasuwa — jest teren na którym te prześladowania się odbywają. Pragniemy zapisać to tylko na rachunek przypadku, na dziwny zbieg okoliczności, że najsilniejsza propaganda antystrzelecka odbywa się w pasach nadgranicznych, przylegających do państwa niemieckiego i bolszewickiej Rosji. Chcemy to nazwać przypadkiem, iż tam właśnie schwytano szpiega niemieckiego, który miał powierzoną pieczę nad Związkiem Strzeleckim. Rownież przypadkowi pragniemy przypisać, że masowe dymisje i translokacje kolejarzy z Wołkowyska w celu zlikwidowania oddziału „Strzelca" odbywały się w pasie przylegającym do Rosji Bolszewickiej i Litwy Kowieńskiej. Również na rachunek przypadku zapisujemy, że te prześladowania najwięcej dotknęły kolejarzy, którzy zwłaszcza w pasie pogranicznym tak ważną rolę w czas wojny mają do spełnienia. Czyż także na rachunek przypadku zapisać należy, iż organizacja terorystyczna — Wieczorkiewicz-Bagiński — równocześnie z planami wysadzania mostów strategicznych, przygotowywała zamach na Związek Strzelecki. I to wpisujemy na rachunek przypadku, iż władze, które najwięcej „Strzelca" prześladują, ci którzy chcieli zbombardować starą stolicę Polski — Kraków — nie zawsze biegle mówią po polsku, że ich nazwiska, jakoteż konduita i przeszłość zbyt wyraźnie przypominają metody szkoły pułk. Hranilowicza z c. k. austrjackiego Kundschaft-Stelle lub carskiego regime. Cóż my wychowawcy przyszłego żołnierza — obywatela, od którego już dziś żądamy zadeklarowania krwi i życia w obronie Ojczyzny, do której go przygotowujemy—odpowiemy, gdy nas zapyta: dla czego to Czech, i Niemiec w pobliżu czeskiej granicy, na stanowiskach najwyższych dygnitarzy siły obronnej państwa snują plany zburzenia starej stolicy polskiej. Czyż nawet ich głowy, za wy-

konanie tak strasznego zamierzenia warte są choćby jednej cegiełki z Barbakanu lub Bramy Florjańskiej — albo choćby uszkodzonego kopyta u konia Jagiełły z pomnika na Placu Matejki, którą to dzielnicę chcieli obrócić w gruzy?

Nam Polska nie przyszła za darmo. Myśmy ją krwią swoją i najwyższym wysiłkiem woli i pracy — w ogniu huraganowym z bagnetem w ręku zdobyli i my ją piersią swoją chcemy osłonić przed nowym najazdem. I czy tego chcą czy nie chcą, różni panowie z K. Stelle. my Jej bronić będziemy i do tej obrony nie przestaniemy przygotowywać Narodu. Odebrano nam instruktorów z armji — znajdziemy ich poza armją. Rozbite oddziały nie zmniejszą naszych sił. Rozsypani po całej Polsce ich członkowie, zapełnią szeregi innych oddziałów, a gdzie ich niema — stworzą nowe. Grunt w Polsce przeoraliśmy dostatecznie, by skupione ziarno idei w oddziałach Związku — rozsiane po kraju — nie wzeszło i nie wydało tym obfitszego plonu.

Już dziś widzimy rezultaty. Ci wszyscy którzy powiesili karabin, a wzięli się za pług i lemiesz, wracają do szeregów — tworzą nowe oddziały, organizują całe powiaty, ćwiczą i pracują, bo dziwny niepokój zatargał ich sercem na widok tego, co się dzieje. My nie przyszliśmy jeszcze do tak smutnych wniosków, że tylko i wyłącznie na nas spada ciężar obrony kraju. Wierzymy w opamiętanie czynników patrjotycznych — wierzymy, że najwyżsi Dostojnicy Państwa również jako i my winny się zaniepokoić tak groźnym stanem rzeczy. Lecz jeśli tę wiarę stracimy, jeśli pełna grozy sytuacja nie pobudzi ich do szybkiego oczyszczenia atmosfery zła i deprawacji antipaństwowej, wówczas to będziemy zmuszeni zaapelować do ludu polskiego i zawołać potężnym głosem:

„Ojczyzna w niebezpieczeństwie!"

T. Cs...y.

Metoda pracy.

II.

W artykule poprzednim omówiłem częściowo pracę i obowiązki k-ta oddziału, w poniższem przystępuję do sprecyzowania prac prezesów Zarządów Oddziałów w tym celu, by jak pierwsi tak i drudzy mieli możność prowadzenia pracy w oddziale równolegle.

Praca prezesa nie opiera się, jak to mylnie dotychczas pojmują zarządy, na ogólnym nadzorze pracy w oddziale i podpisywaniu papierków. To jest błędne i to trzeba odrzucić, jeżeli dążymy do postawienia pracy organizacji nad przysposobieniem rezerw na odpowiednim poziomie.

Pierwszym i zasadniczym obowiązkiem prezesa jest analogiczne do zadań Komendanta poznanie członków, nad którymi powierzono mu przewodnictwo. Cel ten osiągnie przez jaknajczęstsze obcowanie z nimi, przez urządzanie pogawędek i obecność na każdej zbiórce. Prezes powinien znać każdego członka tak samo, jak komendant, by módz z czystym sumieniem dobierać współtowarzyszy pracy na odpowiedzialne stanowiska w Zarządzie.

Zarządzanie majątkiem oddziału, stanowiącym część majątku (własności) całej organizacji spoczywa również na barkach prezesa.

On, nie kto inny, występuje nazewnątrz, jako uprawniony przedstawiciel odłamu organizacji i do niego zwracają się zawsze władze państwowe i organizacyjne.

Od jego energji i pracy zależy zawsze rozwój oddziału, obwodu czy okręgu. Prezes jest alfą i omegą w niektórych wypadkach i z tych wywiązać się musi. Zrozumiałą rzeczą jest, że obowiązkiem jego jest baczyć na wszystko, co na terenie działania ogniwa organizacyjnego się dzieje, bo za to wszystko on będzie odpowiedzialnym przed walnem zebraniem i władzami Związku.

Do pomocy w tej pracy ma Wydział Wykonawczy w obwodach i okręgach, skarbnika, bibljotekarza, sekretarza i komendanta w oddziale. Ramowo ujęte instrukcje określają zakres ich prac, a od inicjatywy każdego z nich zależy pracę tę postawić na jaknajwyższym poziomie. Wtedy obwód czy okręg zawsze się będzie wyróżniał spoistością wewnętrzną i zgraniem się w pracy. To są pierwsze etapy zdrowego rozwoju organizacji.

Obowiązkiem skarbnika, idąc ręka w rękę z prezesem i komendantem, jest rola skrzętnej pszczółki—zbierającej soki żywotne dla organizacji i przez umiejętne zasilanie w miarę potrzeby poszczególnych jej ogniw.

Referenci i kierownicy kulturalno oświatowi są świecznikami i pochodniami wiedzy, w którą wszystkich członków pieczołowicie zaopatrzyć powinni—ciężka to praca—lecz rezultaty osiągnięte starczą za największe nagrody.

„*W celach jednego są wszystkich cele!*" oto dewiza dla prac naszych władz.

Niedźwiedź.

Do wszystkich Członków i Sympatyków Związku Strzeleckiego.

Wrogowie Państwa sprzysięgli się, by zniszczyć Związek Strzelecki. To jest najlepszym świadectwem, że prace nasze są pożyteczne dla Polski, to jest dowodem że Strzelec jest naprawdę zbrojnym ramieniem Narodu!

Rezultaty naszej pracy, wpływ Strzelca na społeczeństwo, przygotowanie do obrony granic szerokich mas ludowych, warstw robotniczych, patrjotycznej inteligencji i młodzieży — przeraziły wrogów Państwa. Olbrzymim nakładem środkow finansowych przez przekupną prasę i falangę płatnych agitatorów probują nas zohydzić w oczach Narodu, w łonie którego gotujemy Zbrojny Czyn na wypadek wojny. Nie wolno nam dłużej kampanji tej zbywać pogardliwem milczeniem, bo nie chodzi tu o honor jednostek, którego plugawe ręce zbrukać nie mogą.

Tu chodzi o bezpieczeństwo Państwa!

Gdy na każdy nasz głos przeciwnik odpowiada setką kłamstw, setką oszczerstw, setką fałszywych oskarżeń — my musimy ostrzec Naród przed tą robotą, ale ostrzec tak głośno, by nas cała Polska usłyszała! W tym celu Zarząd Główny uchwalił stworzyć

Fundusz Prasowy Związku Strzeleckiego

drogą jednorazowej daniny od swoich Członków i Sympatyków.

Na Fundusz Prasowy każdy

Członek czynny wpłaci . . 10 groszy,

Członek wspierający i Sympatyk 1 złp.

jednorazowo.

Nie mamy bogaczy w swoim gronie. Ale posiadamy Wielki Kapitał, którego nie mają nasi przeciwnicy, a tym jest

Kapitał moralny.

Ten to kapitał pozwoli nam z groszowych składek stworzyć miljardowy fundusz.

Nasze Zarządy Oddziałów, Obwodów i Okręgów zajmą się natychmiast zebraniem daniny na Fundusz Prasowy Związku Strzeleckiego. Nasi Członkowie i Sympatycy bez ociągania się wpłacą natychmiast daninę w nałożonej wysokości, jeśli ich stan materjalny nie pozwoli im wpłacić więcej.

Dwa razy daje, kto prędko daje!

Członkowie wpłacą zaraz swoim Skarbnikom, Zarządy i Sympatycy prześlą natychmiast wprost do Zarządu Głównego—Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27 m. 3. Konto w P. K. O. 39.44 z adnotacją:

Na Fundusz Prasowy

Wszelkie wpływy drukować będziemy w numerach „Strzelca“.

Odwołany Zjazd.

Stała się rzecz przykra. Rozesłany expresem okólnik do Okręgów oraz komunikaty prasowe do 30 pism codziennych w Polsce w sprawie odwołania Zjazdu na 5 dni przed terminem nie zdążyły dotrzeć do wszystkich miejscowości. Z górą 40 oddziałów, przeważnie z dalszych okolic kraju, przysłało delegatów na Zjazd, który się nie odbył.

Zamiast ubolewania—pragniemy rozpatrzyć wspólnie z całą organizacją, a więc i z tymi, którzy napróżno przybyli do Warszawy, przyczyny, jakie wpłynęły na odroczenie Zjazdu.

Zasadniczych przyczyn było trzy:

1. Sytuacja wewnętrzna Związku, wytworzona atakiem prasowym, oraz prześladowaniami Związku przez organy rządowe.

2. Zmieniona sytuacja wewnętrzna Związku, wytwarzająca potrzebę poczynienia zasadniczych zmian w Programie Zjazdu, wymagających dłuższego czasu na ich przygotowanie.

3. Nienadesłanie Zarządowi i Komendzie Głównej przez Okręgi, Obwody i Oddziały niezbędnych na Zjazd sprawozdań, raportów oraz zestawień kasowych.

Ataki prasowe oraz agitacja stronnictw antypaństwowych prowadzone przy pomocy oszczerstw, kłamstw i fałszywych oskarżeń zmierzających do poderwania zaufania społeczeństwa do Związku Strzeleckiego;

represję władz wojskowych w Krakowie;

rozesłanie kopji rozkazów D. O. K. Kraków, dotyczących represji w stosunku do „Strzelca", do wszystkich D. O. K. w Państwie wraz z tajnym pismem, zawierającym fałszywe i niedowiedzione oskarżenia pod adresem Związku Strzeleckiego;

wydalanie pracowników państwowych ze służby za należenie do Związku Strzeleckiego, względnie masowe translokacje;

ekmisje z lokali zajmowanych przez Oddziały Związku Strzeleckiego;

represje wobec oficerów współdziałających z pracami Strzelca;

tworzenie partyjnych organizacyj pseudo „przysposobienia wojskowego" w rodzaju „Związku Wiarusów";

przyłączenie się organizacji przysposobienia wojskowego „Sokół", do organizacji partyjno-politycznej p. n. „Straż Narodowa" — wywołały dezorjentację w społeczeństwie, zmusiły do chwilowego usunięcia się od prac w Strzelcu te wszystkie czynniki, którym za prace te groziły represje i prześladowania ze strony władz państwowych.

Związek Strzelecki, jako organizacja przysposobienia wojskowego, pracował dotychczas w ścisłym kontakcie z armją czynną, korzystał z jej pomocy technicznych, korzystał z opieki i współpracy innych władz państwowych. Gdy nagle, bez uzasadnionej przyczyny został pozbawiony tej opieki, gdy mu cofnięto instruktorów, zabrano broń, zakazano korzystania ze strzelnic wojskowych, rozpoczęto represje, gnębiono rewizjami, śledztwami, szykanami — uczuł się zmuszony całą swoją pracę zwekslować na inne tory w kierunku całkowitej samowystarczalności. Organizacji liczącej tysiąc od-

---

JACK LONDON 5)

U krańca tęczy.

Tłumaczyła z angielskiego St. Kuszelewska.

Widzicie ten łuk w dole rzeki? Zatrzyma miljony tonn lodu. A widzicie ten łuk w górze? Zatrzyma również miljony tonn. Górny łuk przełamie się najpierw, dolny łuk zatrzyma i, — puuuf. Dramatycznym gestem starł wysepkę z powierzchni ziemi.—Tak, tak, milijony tonn... — dodał w zamyśleniu.

— A... a... jakże nasze drwa?... — zagadnął Davy.

Kid powtórzył wymowny gest, Davy zaś począł zawodzić. — Och, praca tylu miesięcy! Nie może być! Nie może być! Nawet mi nie mówcie! To żarty, żarty, żar... No, powiedzcie wreszcie? Żarty?

Lecz kiedy Kid zaśmiał się gorzko i odwrócił na pięcie, Davy skoczył ku sążniom porąbanych drew i zaczął rozpaczliwie odrzucać je precz z brzegu.

— Pomóż mi, Donald — zawołał — Cóż? Nie pomożesz mi wcale? To przecież praca całych miesięcy! To powrót do domu!

Donald chwycił go za ramię i potrząsnął, ale Davy wyrwał się gwałtownie. Czyż nie słyszysz, człowieku? — wołał. — Miljony tonn! Wyspę zmiecie na czysto!

— Opamiętaj się, mój stary — probował Donald. — Zanadto cię zamroczyło.

Ale Davy rzucił się znowu ku porąbanym sążniom. Donald powlókł się do chaty, zabrał szczupłą kieskę własną i Davy'ego poczem zawrócił ku środkowi wyspy, gdzie teren wznosił się wyżej i olbrzymia stara sosna górowała ponad lasem.

Ludzie stojący przed chatą usłyszeli odgłosy jego topora i uśmiechnęli się w milczeniu. Greenwich powrócił z obchodu wyspy i oznajmił, że są uwięzieni, gdyż przeprawa

działów, nie można było zreformować w przeciągu tygodnia, jaki pozostawał do Zjazdu i to pod gradem pocisków, miotanych zaciekle przez żywioły wrogie państwu polskiemu, które moment ten pragnęły wykorzystać do całkowitego zniszczenia organizacji. Na to trzeba było dłuższego czasu. Dlatego też Zarząd Główny na nadzwyczajnym posiedzeniu specjalnie w tej sprawie zwołanym, postanowił termin Zjazdu odroczyć do czasu, aż prace przygotowawcze w kierunku zreformowania organizacji i doprowadzenia jej do całkowitej samowystarczalności zostaną przeprowadzone.

Prace te, w bardzo wysokim stopniu utrudnił brak sprawozdań, raportów i wykazów kasowych, których Okręgi, Obwody i Oddziały mimo wielokrotnych ponagleń — nie nadesłały do Zarządu Głównego. Jak bowiem przystąpić do reformowania Związku, gdy się niema dokładnego obrazu prac w oddziałach, obwodach, gdy niema danych, jakiemi funduszami i możliwościami na ich stworzenie oddziały rozporządzają, gdy nie ma się dokładnej ewidencji instruktorów wojskowych, rozsianych po oddziałach, gdy niema ewidencji oficerów i podoficerów rezerwy, b. legjonistów i członków b. P. O. W. w oddziałach i poza oddziałami, którymby można powierzyć funkcję instruktorskie.

Zakreślony na tymże posiedzeniu plan inspekcyj okręgów, które zbadają na miejscu wszelkie możliwości, zorjentują się w przyczynach dotychczasowych niedomagań, wprowadzą na miejscu prace na nowe tory i przyniosą materjał, na zasadzie którego Zarząd Główny wystąpi z konkretnemi wnioskami przed Zjazd Walny — będą momentem, w którym Zjazd Walny spełni swoje zadanie i oprze prace Związku na zdrowych, silnych, własnych fundamentach.

Okręgi, Obwody i Oddziały w okresie przedzjazdowym winny wytężyć wszystkie siły w tym właśnie kierunku, by przybyć na Zjazd Walny z wyrobionym poglądem, na jakie tory wprowadzić prace Związku i jakie są możliwości tej nowej pracy, bez zbytniego zwężenia naszych aspiracyj, zmierzających do jaknajszerszego i najwydatniejszego przygotowania Narodu na wypadek wojny.

Musimy zapisać na karb chorych stosunków państwowych, że organizacja, zmierzająca do zwiększenia siły obronnej państwa, wykuwająca tę siłę w najszerszych masach ludowych, a więc tworząca siłę niezawodną, siłę niezwyciężoną, jeśli cały Naród i najliczniejsze jego warstwy zachęci i nauczy walczyć w obronie Ojczyzny, iż ta organizacja ze strony najwięcej zainteresowanych czynników, bo ze strony armji spotyka się nie z pomocą, lecz z prześladowaniami. Ale nas pobudzić to musi do tym usilniejszej pracy, im mniejsze zaufanie pokładamy w ludziach, którzy zajmując wysokie stanowiska w armji — do tych stanowisk niedorośli i swojej roli obrony państwa spełnić nie potrafią, a czasem wręcz są dla niej szkodliwi.

C.

---

przez boczny kanał jest niepodobieństwem. Ślepy student z Minook zanucił piosenkę, którą natychmiast podjęli towarzysze.

„Powiadasz, że to prawda?
„Czyżbyś uwierzył sam?
„Ach przyznaj się, że zwodzisz,
„Sam sobie zadaj kłam"!

*

— Warjaci! — jęknął Davy, podniósłszy głowę i widząc jak skazani tańczą w skośnych promieniach zachodzącego słońca.—I moje drwa, moje wspaniałe drwa miałyby pójść na zmarnowanie?

„Sam sobie zadaj kłam!..."

odrzucono w odpowiedzi.

Łoskot wód ucichł raptownie. Zaległ dziwny spokój. Lody, oderwawszy się wreszcie od brzegów, płynęły bezdźwięcznie po powierzchni rzeki, wzniesionej nagle.

Rosła wciąż wyżej i wyżej, bystra i milcząca na pięć, dziesięć, dwadzieścia stóp, aż wreszcie olbrzymia kra otarła się cicho o szorstki grzebień brzegu. Dolny płat wyspy, położony niżej, stał już pod wodą. Nagle lekko i bez wysiłku, potok białej grudy pomknął z biegiem rzeki. Lecz w tejże chwili znowu wzmógł się łoskot. Zadrżała, zatrzęsła się wysepka od uderzeń olbrzymich zwałów. Pod straszliwym ciśnieniem, potężne kry, ważące setki tonn, strzelać poczęły w górę, niby groch. Wszczęta na rzece anarchja żywiołu rozbrzmiewała kaskadą grzmotów tak ogłuszających, że mali ludzie, stłoczeni na brzegu wyspy, porozumiewać się mogli tylko krzykiem. Nagle łoskot, dochodzący z bocznego kanału przedarł się i zagórował ponad tumultem. Wyspa jękneła pod uderzeniem potężnej góry lodowej, co wtargnęła przebojem w głąb lądu. Kilkanaście sosen wyrwała z korzeniem, poczem kołysząc się i przewalając wzniosła swój mulisty spód

Niewiasty w Związku Strzeleckim.

Swego czasu w N-rze „Strzelca“ poruszona była sprawa przysposobienia kobiet do obrony Kraju. Przysposobienie to ma być prowadzone przedewszystkiem na terenie tych organizacyj, w zakres programu których wchodzi praca *wychowawczo-obywatelska.*

Zgodnie z powyższym teren Związku Strzeleckiego jest jednym z tych, na którym te prace zostały podjęte, jako część prac społecznych organizacji.

Związek Strzelecki, uznając celowość i potrzebę tych prac, podjął przez swoje organy kierownicze propagandę i organizowanie oddziałów żeńskich, w których można byłoby realizować zadanie *przysposobienia pomocniczych rezerw dla Kraju.*

Drugi Walny Zjazd Delegatów Związku przyjął do wiadomości zadania oddziałów żeńskich i uchwalił zasadnicze ramy organizacji niewiast w Związku, dające podstawy do samodzielnego organizowania się oddziałów żeńskich.

Do tego czasu bowiem niewiasty do związku należały w niektórych ośrodkach organizacyjnych nawet tak licznie, że tworzyły coś w rodzaju plutonów, czy oddziałów niewieścich, ze swoją prezeską, czy komendantką na czele. Jednak udział ich w pracy organizacji był minimalny, ograniczał się do indywidualnych świadczeń na rzecz oddziałów męskich, czy to w postaci pracy kancelaryjnej w komendach i zarządach, czy w postaci pomocy w urządzaniu dochodówek i płaconych osobiście składek. Nawet tam, gdzie istniał tak zw. „oddział“, czy pluton, nie była to bynajmniej zwarta jednostka organizacyjna. Pluton taki był zawsze „przy oddziale x“, a funkcja przewodniczącej, czy komendantki ograniczała się właściwie do funkcji łącznika pomiędzy grupą, niewiast, a komendą oddziału męskiego, by w razie konieczności wykonania czegoś przez członkinie, komendant nie potrzebował komunikować się z każdą zosobna, co było niewygodne.

Jednocześnie nczestnictwo niewiast w Związku z roku 1919-22 charakteryzuje to, że należała doń tak zw. „stara wiara“ — niewiast, które wszystkie brały już udział w ten, czy inny sposób w pracy nad odrodzeniem Polski — obyte już z dawnym „Strzelcem“, Legjonami, „przesiąknięte“ ideologją niepodległościową, wyrobione, ideowe i zawsze ofiarne.

Taki stan rzeczy powodował, że przedewszystkiem — było ich mało. I zresztą nie trzeba było więcej. Jeżeli członkiń w oddziale było więcej, niż funkcyj w kancelarji, w sekcji dochodów niestałych, czy innej, to takie członkinie nie miały co robić, „obijały się“ wreszcie zniechęcały, i korzyści z nich Związek już nie miał.

Przytem rozumie się, musiał to być element specjalny — i pod względem inteligencji i umiejętności pracy musiał być dostosowany do miejscowych potrzeb. Zapisywać się do Związku mogły tylko takie, które już były ideowo przygotowane i już umiały pracować i do tego musiały mieć inicjatywę — nie dlatego,

---

z dna rzeki i przeć poczęła ku chacie, zcinając brzeg i drzewa niczem olbrzymi nóż. Zdawało się że musnęła tylko róg chaty, lecz oto ciosane belki zachwiały się, niby zapałki i cały domek jak zabawka rozkruszył się w szczapy.

— Praca kilku miesięcy! Praca kilku miesięcy i powrót do domu! — wył Davy, którego policeman i Kid przemocą odciągali od drew.

— Zdążycie jeszcze w lepszych czasach pomyśleć o powrocie do domu! — krzyknął chrapliwie policeman, porwawszy go na ręce i cisnąwszy w bezpieczniejsze miejsce.

Donald widział z wierzchołka sosny jak straszliwa góra lodowa zmiotła w tej chwili narąbane sążnie drew i znikła w rozszalałym nurcie. Po pewnym czasie, jakby zaspokojony dokonanem dziełem zniszczenia, potok kry zniżył się do dawnego poziomu i znacznie zmniejszył szybkość. Grzmoty ucichły również i ludzie stojący na brzegu usłyszeć nawet zdołali wołanie Donalda, który wskazywał na dolny bieg rzeki. Jak przypuszczano, kry gromadzić się poczęły najpierw pośród wysepek na dolnym łuku Uukonu i narastały z każdą chwilą. Wkrótce wielka tama lodowa rozpostarła się od brzegu do brzegu. Nurt zwolnił biegu, wreszcie stanął nieruchomo. Woda poczęła się wznosić. Wzrosła wkrótce ponad wyspę. Ludzie stali po kolana w wodzie. Psy pływały koło ruin chaty. W tym stanie wszystko zatrzymało się nagle, zamarło, ucichło, stanęło. Woda ani rosła, ani opadała.

Montana Kid pokiwał głową. — Zatkało się u góry — powiedział. — Nic już nie płynie.

— I teraz gra polega na tem, która tama pęknie pierwsza — dodał Sutherland.

— Właśnie — potwierdził Kid. — Jeśli najpierw przerwie się górna — przepadliśmy. Nic się wtedy nie oprze.

Studenci z Minook odwrócili zię w milczeniu, lecz wkrótce pieśń *Rumsky Ilo*[1]) zabrzmiała w cichem powietrzu, poczem ze wszyst-

żeby innych nie przyjmowano, a dla tego, że życie tego wymagało. Musiały umieć robić to, co chciały, bo ich nie było komu uczyć. Każda członkini w Związku miała swoją robotę, wkładała ile mogła, pracy i czasu dla organizacji tam, gdzie było potrzeba — i na tym się skończyło.

Dlatego niewiasty w Związku Strzeleckim w przeciągu dwuch lat nie stworzyły całości, nie wytworzyły między sobą współżycia w takim stopniu, by wymagało ono ujęcia organizacyjnego, by wytworzyło spójnię wewnętrzną i wspólny cel, wybiegający poza codzienne kłopoty poszczególnych członkiń tego, lub innego oddziału męskiego. Nie było zupełnie ekspansji nazewnątrz, nie brano od organizacji nic, nie wytwarzano żadnych wartości zbiorowych. Element niewieści, jako dorobek organizacji drogą wychowawczej pracy obywatelskiej w owych czasach nie był zupełnie brany pod uwagę.

Jeżeli jednak weźniemy historję odnowienia Związku Strzeleckiego od 1919 roku, to stan ten jest zupełnie zrozumiały. Odbudowa podstaw takiej organizacji, jak Związek Strzelecki, w chaosie powojennym nie była rzeczą łatwą, i nic dziwnego, że ześrodkowywała wysiłki wszystkich chętnych, a umiejących coś robić członków ku jednemu narazie celowi — organizowaniu oddziałów męskich, jako przyszłych rezerw państwa w razie niebezpieczeństwa. O ile organizacja nasza szła na ilość członków, mając dla nich kadry instruktorskie i mogąc ich ująć odrazu w karby pracy szkolnej, o tyle o ilość członkiń nie chodziło wcale, bo nie było dla nich aparatu szkolnego, a tworzyć go nie było czasu, ani możności tembardziej, że członkinie te, które były, często służyły jako materjał instrukcyjny w dziedzinie ideowej, kulturalno-oświatowej, a nawet organizacyjnej dla oddziałów męskich.

Obecnie jednak sytuacja w Związku w dziedzinie pracy niewiast się zmieniła, powiem polepszyła przedewszystkiem dlatego, że mamy wytknięte linje pracy dla państwa, dla społeczeństwa i dla samego Związku.

W dzisiejszym stanie organizacyjnym, w chwili, gdy Związek Strzelecki, jako hasło swych dążeń organizacyjnych, wysuwa, „nie ilość, — lecz jakość", możemy i powinniśmy organizację niewieścią postawić u siebie na odpowiednim stopniu rozwoju i dać jej możność szerzenia ideologji strzeleckiej w środowiskach kobiecych, dotąd z nią nieobeznanych i prowadzenie wśród nich twórczej pracy obywatelskiej.

(c. d. n.)

Szaniecka.

---

kich piersi wybuchnął hymn: *The Orange and the Black* [2]).

Rozluźniono zwarte koło i wpuszczono doń policemana z Kidem, którzy natychmiast chwycili rytm pieśni i przyłączyli głosy do ogólnego chóru.

— O, Donald, czyż mi nie pomożesz? — jęczał Davy u stóp sosny, na którą wedrzeć się zdołał towarzysz, — O, Donald, człowiecze, czy naprawdę nie chcesz mi pomódz?! —Zawył raz jeszcze, w daremnym wysiłku krwawiąc ręce o stromy pień.

Lecz Donald utkwił oczy w górnym biegu rzeki i oto nagle głos jego zabrzmiał, drgający przerażeniem:

— Boże Wszechmogący! Rusza! Rusza! Rusza! Stojąc po kolana w lodowatej wodzie, studenci z Minook, wraz z policemanem i Kidem, chwycili się za ręce i wznieśli głosy w staszliwym „*Hymnie bojowym Republiki*". Lecz słowa zatopił grzmot nadchodzący.

Donaldowi zaś przeznaczone było ujrzeć to, po czem śmierć zamknąć musi oczy człowiecze.

Wielka biała ściana potoczyła się na wyspę. Drzewa, psy, ludzie zmieceni zostali w jednej chwili, jakgdyby ręka Boża zetrzeć chciała w proch oblicze ziemi.

To jeszcze ujrzał, poczem przetrwawszy o mgnienie oka dłużej w swem napowietrznem schronieniu, zachwiał się i runął w otchłań zmarzłego piekła.

KONIEC.

---

[1]) i [2]) Narodowe hymny amerykańskie. *(Przyp. tłum.).*

MIECZYSŁAW BOHDAN LEPECKI
(pierwszy Komendant Główny Organizacji Junacko-Harcerskiej w Brazylji)

Polski ruch Strzelecki w Paranie

Pod nowe życie ścielem zrąb!
(Hymn Strzelców Parańskich).

I.

PIERWSZE POCZYNANIA.

Ruch strzelecki w Paranie nurtował od szeregu lat, jednakże poczynania w tym kierunku były nieliczne i nie wydały trwałych rezultatów, gdy w początku roku 1922 piszący te słowa przybył do Kurytyby zastał w całej południowej Brazylji zaledwie jedną drużynę harcerską i jeden nieczynny oddział strzelecki. Stworzenie silnej organizacji związanej wspólną Komendą Główną było rzeczą niełatwą, na każdym też kroku organizatorzy napotykali trudności i przeszkody.

W lutym 1922 największy Związek Towarzystw Polskich w Brazylji „Kultura" mianował niżej podpisanego referentem spraw wychowania fizycznego.

Referent przez kilka miesięcy (marzec, kwiecień i maj 1922 r.) zajął się wyłącznie sprawami organizacyjnemi.

Pracę rozpoczął od zorganizowania kursu instruktorskiego w Kurytybie, którego Komendantem był p. St. Gruszczyński, a instruktorem on sam.

Kurs trwał dwa miesiące i zakończony był egzaminem przed komisją składającą się z pp. ppor. Kretowicza i St. Głuszczyńskiego.

Jednocześnie z pracą instruktorską Referat korzystając z gościnnych łamów „Świtu", organu parańskiej demokracji, umieszczał szereg artykułów propagandowych.

Przyjęto zasadę, że pojedyncze wysiłki nie kierowane jedną dłonią, nigdy nie wydadzą owoców godnych dużej kolonji polskiej. Referent Wychowania Fizycznego postanowił bezwzględnie stworzyć jednolite kierownictwo.

W tym czasie jednak ruch strzelecki w Paranie nie istniał, trzeba było przedewszystkiem zacząć od organizowania oddziałów.

Powstaje więc oddział I w Kurytybie, wznawia swoją czynność oddział w Guarany, powstaje w lipcu oddział na Bacachery, w listopadzie na kolonji Rio Claro, oraz w grudniu w Araukarji. W wielu punktach odbywają się ćwiczenia luźnych grup strzeleckich. Niestety, wszystkie te grupy z powodu braku instruktorów nie mogły rozwinąć należytej działalności.

Autor porozumiewa się z druhem Szlachtą Wł. komendantem I-go okręgu harcerskiego, oraz z p. St. Głuszczyńskim, komendantem I-go Oddz. „Strzelca Parańskiego" w celu stworzenia „Tymczasowej Komendy Głównej", która powstała dn. 1 grudnia 1922 r. w składzie: Lepecki, Szlachta, Głuszczyński. Pierwszym czynem Komendy było przeprowadzenie ewidencji oddziałów „Strzelca". drużyn „Harcerza", oraz zwołanie za pośrednictwem pism polskich w Kurytybie 1-go Strzelecko-Harcerskiego Zjazdu Walnego na dzień 7 stycznia 1923 r.

Następnie postanowiono wydawać własne pismo jako organ pod nazwą „Sportowiec Polski w Brazylji" — redakcję oddano autorowi niniejszego. „Sportowiec" początkowo miał wychodzić jako miesięcznik, potem jednak uznano za wystarczające wydawać go raz na kwartał.

W dn. 22 grudnia kurytybskie towarzystwa polskie wystosowały pismo do konsulatu, w którym wyraziły głęboki żal i ubolewanie z powodu ohydnego mordu dokonanego na Pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjelu Narutowiczu. Tymcz. Kom. Gł. przyłączyła się do powyższego protestu.

Tymczasowa Komenda Główna złożyła swoje pełnomocnictwa w ręce Zjazdu Walnego, który ze swej strony powołał „Komendę Główną Polskich Towarzystw Sportowych w Brazylji—w skład której weszli: por. Lepecki jako Komendant Główny p.p. Głuszczyński, Szlachta, Olsztan i Węclerski jako członkowie.

* * *

Rok 1922 w dziejach ruchu strzeleckiego w Paranie śmiało można nazwać rokiem „łamania lodów". Chociaż bowiem i teraz jeszcze istnieje mnóstwo przesądów na temat organizacji młodzieży, to jednak w latach ubiegłych było tych przesądów znacznie więcej.

Dzisiaj już mało jest ludzi, którzyby żywili do naszego ruchu jakieś uprzedzenia, dawniej zaś można było spotkać się z niem i na każdym kroku.

Wreszcie pod koniec 1922 powstała Tymczasowa Komenda Główna—Strzelecko-Harcerska, tworząca trwałe podwaliny pod dalszy ruch, który w następnym roku rozwinął się wspaniale, obejmując niemal wszystkie zamieszkałe przez polaków strony Parany, sięgając również do sąsiedniej St. Cathariny, a nawet Rio Grande do Sul.

Z życia oddziałów strzeleckich.

Okręg Warszawski.

Przyjęcie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Ostrowiu Łomżyńskim.

Dnia 10 października 1923 r. Obwód Ostrów Łomżyński brał udział w uroczystem przyjęciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Ostrowiu.

O godz. 10 przed poł. Oddział Zw. Strz. w sile 80 strzelców ustawił się przy bramie tryumfalnej w celu powitania Pana Prezydenta.

Pan Prezydent przyjął raport od dowodzącego oddziałem — Komendanta Obwodu ob. Piwka; o godz. 10,30 przedefilował oddział Zw. Strz. przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, Generalicją, pp. Wojewodą i Starostą.

O godz 11,20 przyjął Pan Prezydent Delegację Zw. Strz. w Starostwie Ostrowskim w osobach Komendanta Obwodu ob. Piwka i członka Zarządu ob. Michalika.

Na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej urządził Komitet Przyjęcia śniadanie, na którem Zw. Strz. był reprezentowany przez Komendanta ob. Piwka.

ODPRAWA KOMENDANTÓW OBWODÓW.

Dnia 8. XII. 23. odbyła się odprawa komendantów Obwodów Okręgu Warszawa. Głównym tematem Odprawy były kwestje przygotowania Okręgu do Walnego Zjazdu Delegatów.

Przygotowania te winny iść w następujących kierunkach:

1. opracowanie sprawozdań nadeszłych z:

a) z działalności Obwodów i Oddziałów,

b) kasowe Obwodów i Oddziałów, które winny być niezwłocznie nadesłane do Zarządu Okręgowego.

2. obesłania Zjazdu przez delegatów, odpowiednio pod względem organizacyjnym przygotowanych do wzięcia udziału w pracy tej najwyższej Władzy Organizacyjnej.

Drugim ważnym tematem odprawy były Pierwsze Okręgowe Zawody Strzeleckie, które mają się odbyć w dniach 12. i 18. kwietnia 1924 r. w Białymstoku.

Pozatem omawiano cały szereg spraw bieżących poszczególnych Obwodów.

Komendant Okręgu polecił szczegółowe wykończenie prac, nakazanych na odprawie w dniu 1. XI 23.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU WARSZAWA-ŚRÓDMIEŚCIE.

Dnia 7 grudnia roku bieżącego odbyło się walne zebranie Stołecznego oddziału Warszawa - Śródmieście przy licznym udziale członków. Słowo wstępne wygłosił przewodniczący zebrania Obywatel poseł Nocznicki, który z młodzieńczą werwą zachęcił zebranych obywateli do dalszzj pracy strzeleckiej i proponując uczcić przez powstanie poległych bojowników za wolność i niepodległość Polski. Sekretarzował obywatel Paszkowski Włodzimierz. Po sprawozdaniu ustępującego przewodniczącego zebrani udzielili dawnemu zarządowi absolutorjum.

SZKOŁA WARSZAWSKA.

W Szkole Warszawskiej utworzona została klasa B. Kursu Niższego Normalnego, dla strzelców przynależnych do Oddziałów praskich.

SZKOŁA BIAŁYSTOK.

Od dnia 16. XII. 23. rozpoczyna pracę Szkoła Białystok.

OBWÓD ZYRARDÓW.

Dnia 22 listopada 1923 r. komendant Okręgu Warszawskiego przeprowadził inspekcję w Obwodzie Żyrardów.

Dotychczasowy stan pracy nie jest dostateczny. Powodem tego jest nienależyte zorganizowanie pracy strzeleckiej.

Żyrardów sam jako teren pracy należy uważać za bardzo korzystny; w najbliższej okolicy oraz w samym Żyrardowie są duże zgrupowania robotnicze.

Trzeba tylko zorganizować Władze Obwodowe i Oddziałowe i rozpocząć normalną i systematyczną pracę.

Z ODDZIAŁU OSTROŁĘKA-STACJA.

Praca w Oddziele Ostrołęka-stacja posuwa się naprzód.

Oddział nie ma możności ćwiczenia bronią. Wszystkie usilne starania o wypożyczenie broni

w myśl rozkazów M. S. Wojsk. nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu mimo, iż w Ostrołęce jest garnizon wojskowy.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd oddz. „Ostrołęka Stacja" na Ogólnem zebraniu członków Zw. Strzel. oddz. „Ostrołęka Stacja" w dniu 15 listopada 1923 r. (prot. № 49) powziął jednomyślną uchwałę by złożyć podziekowanie Vice-Prezesowi tut. oddz. ob. Godzibiewskiemu Aleksandrowi, za zawiązanie tut. oddz. poświęcenie się dla idei „Strzelca" i cenne prace w Organizacji tut. oddz. staropolskim: *Bóg zapłać!*

Sekretarz *St. Marcin.*

Prezes Związku *K. Markowski.*

p. o. Komendant Oddziału *K. Salka.*

Okręg Krakowski.

Z ODDZIAŁU SOSNOWIECKIEGO.

Dorocznym zwyczajem odbył się w tut. Oddziale w dn. 25 listopada r. b. Obchód powstania listopadowego.

O godz. 9-tej rano wszyscy strzelcy pod komendą zastępcy komendanta wyruszyli zwartym szykiem do kościoła na nabożeństwo. Po Mszy św. w lokalu k-mdy Oddziału wygłosił odczyt Dyrektor gimnazjum żeńskiego obywatel Tad. Dobrowolski. Następnie odbyła się defilada przed Komendantem Obwodu, Zarządem Obwodu i Oddziału. Śpiewy i kwintet mandolinistów uzupełnił całość.

Uroczystość zakończyła się o godz. 1 ppoł. odśpiewaniem Roty i pamiątkowym zdjęciem fotograficznym.

Ś. † P.

JAN WACOWSKI

Członek Oddziału Sosnowiec,

prokurent miejscowego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, obywatel m. Sosnowca, zmarł w dn. 16 listopada b. r. przeżywszy lat 52.

Ojczyzna i społeczeństwo traci w Nim dobrego Obywatela-patrjotę. Cześć Jego pamięci!

Strzelcy i Strzelczynie
Oddziału Zw. Strzel. w Sosnowcu

Sosnowiec, dn. 17 XI 23 r.

Do Obywatela Komendanta
por. rez. Jana Wacowskiego, juniora
w Sosnowcu.

Niewymownie dotknięci ciosem, jaki Ciebie, Komendancie, z powodu śmierci Ojca Twego, nawiedził.—Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Sosnowcu łącznie ze wszystkimi członkami naszego Oddziału przesyła Ci z głębi serca płynące współczucie.

Zarząd Oddziału Sosnowiec
Wice prezes L. Terski.

Okręg Łódzki.

CZĘSTOCHOWA.
Z ODCZYTÓW OB. SIEROSZEWSKIEGO.

Sala pełna, — miejsc brak; miłe wrażenie robi obecność samej prawie młodzieży (osób starszych nie więcej jak 15-cie). Twarze przeważnie znane — strzelcy — dalej młodzież szkolna — ta, której oficjalnie nie wolno należeć do Strzelca, lecz duchem jest z nami.

Odczyt piękny, napełnia nas otuchą — „Oby On przyszedł do nas pogwarzyć w lokalu" nie jeden wzdycha. Ale... nie przyszedł, odjechał...

Dla czego? Może sam da odpowiedź. (?)

Lecz my myślimy, że tu zawinił nasz Zarząd, że Go do nas nie zaprosił, że myśmy Go nie powitali strzeleckiem „Cześć", nasi „ważni" myślą, że nam Go dosyć widzieć na odczycie (?).

Czy Zarząd zapomniał o tem że ob. Sieroszewski jest drogi sercu każdego strzelca?

Nie wiemy. Ale wiemy to, że ob. Sieroszewski był u nas, a nie był z nami.

JAK PRACUJĄ NASI INSTRUKTORZY.

Krzyk, wrzawa, hałas, gadanina, a później klapa, to jest wada naszych instruktorów. Gadali, planowali, a myśmy myśleli: Nie bądzie Zarząd sam pracował, wezmą się i kursiści do pracy! — a no wzięli się — bo dużo się wygadali, a nic nie zrobili. Powiadają, że trzeba im książek—gdy dostaną, zażądają przyrządów, a na ostatek pewno... instruktorów, wszystko możliwe.

Radzę k-d. Obwodu wziąść się za nich lepiej, bo inaczej nie będziemy mieli z nich „nauczycieli".

Z ODDZIAŁU ŻEŃSKIEGO.

Milczą — nie słychać o nich, bo żadnej nie chce się wziąść pióra do ręki i napisać do „Strzelca", więc je wyręczę, to się może zawstydzą.

Oddz. Żeński w Częstochowie pracuje — to mu

trzeba przyznać, liczy 18 członkiń. W każdy piątek mają ćwiczenia, gdzie uprawiają z wielkim zapałem musztrę formalną.

Więcej nie wiem, jak idzie praca, bo się zamykają i trzymają swą działalność w sekrecie.

Podczas lepszej drogi chodziły instruktorki do Pododziału Wyczerpy, ale obecnie zaniechały tego, bo co by to było, jak by sobie która zabrudziła w błocie „fokstroty".

Z SEKCJI SPORTOWEJ.

Nasza Sekcja Sportowa pracowała całą jesień i spodziewamy się, że z początkiem wiosny „kopanina" będzie w robocie, bo nie mogą nawet teraz wytrzymać i po śniegu z piłką harcują.

SZKOŁA.

Wykłady o służbie łączności prowadzi ob. Piekarski. Na ścianach wiszą jego prace, które służą do wykładów, oprócz prac ob. Piekarskiego, ściany lokalu zdobiły prace kursistów wyobrażające różne rodzaje granatów tak zaczepnych jak i odpornych.

WYSTAWA,

26 grudnia b. r. odbędzie się w K-dzie Obwodu wystawa prac strzeleckich, najlepsza praca zostanie nagrodzona dyplomem. Zorganizowaniem wystawy zajmuje się ob. Olejniczak (Mecyc) Przewidziane są prace; ślusarskie, kowalskie rzemieślnicze, grawerskie, rysownicze, haftowane i szyte (Oddz Żeński) i wiele innych.

Po wystawie odbędzie się licytacja.

Wystawa zanosi się poważnie, to też spodziewamy się, że strzelcy przyjdą i z innych miast, aby mieć sposobność obejrzeć prace Częstochowiaków, a już napewno spodziewamy się *„ważnych"* z Warszawy i Łodzi. *O-o.*

Podokręg Grodno.

WACŁAW SIEROSZEWSKI O IDEOLOGJI STRZELECKIEJ.

(sprawozdanie z pogadanki odbytej w Grodnie w dn. 2. XII. 23 r.).

Skromna sala strzelecka w Grodnie. — Kilka ław i stołów, ściany tylko odświętnie wyglądają. Zdobią je portrety sławnych naszych mężów, — Naczelnika Kościuszki, Ks. Józefa Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego.

Grono osób wojskowych i strzelców, obok zaproszonych gości ze świata cywilnego tworzy harmonijną całość tak odrębną od tych niedawnych jeszcze chwil niewoli, gdy żołnierz był obcym tworem i nieznanym społeczeństwu.

Dziś wiele się zmieniło. — Wszyscy tworzą jedną rodzinę wspólną, owianą jednym duchem, bezwzględnego posłuchu Rzeczypospolitej.

Zaproszony przez strzelców — bawiący w Grodnie czcigodny mistrz słowa Wacław Sieroszewski, jeden z założycieli „Strzelca" rozpoczyna mówić o ideologji strzeleckiej.

Snuje przed słuchaczami nić szarej pracy strzeleckiej, podjętej w warunkach ciężkich przez Komendanta Piłsudskiego i jego wiernych druhów, pracę żmudną, pełną piętrzących się trudności i ogólnego niezrozumienia, która jednak wydała sporą garść ludzi czynu, przesiąkniętych nawskroś w wiarę w moc i potęgę Rzaczypospolitej.

Łączyła tych ludzi osoba Komendanta, który był budzicielem ducha narodu z uśpienia, który na długo przed wybuchem wojny światowej wyrzekł te pamiętne słowa w Paryżu w Instytucie Geograficznym, że warunkiem uzyskania niepodległości Polski, jest pobicie Rosji przez Niemcy, a Niemiec przez Francję.

Myśli tej jasnowidzącej nie rozumieli wówczas politycy europejscy, a Francuzi nie mogli przypuścić, jakby to stać się mogło, by ich koaljantka Rosja została pobita przez Niemcy.

Z tym samym niedowierzaniem odnosiło się i własne społeczeństwo do ruchu strzeleckiego. Wszak w Krakowie ironicznie mówiono „3-ech strzelców, 5 karabinów i z tym na wojnę".

Skąd ta bierność społeczeństwa, skąd ta niewiara, która do dnia dzisiejszego gości jeszcze w naszem społeczeństwie?! Co czynić, jak postępować, by zdobyć masy i pozyskać je dla Polski, otoczonej ze wszech stron wrogami, którzy czyhają na to, by siąść na Jej karku i zdusić przy lada sposobności.

Oto budzić ducha strzeleckiego w narodzie. Niecić ideologję strzelecką wyzbytą z jakichkolwiek naleciałości partyjnych, wolną od wpływów stronnictw, a mającą li tylko na celu przysposobienie narodu do walki z wrogiem dokoła nas otaczającym. Wyrabiać w społeczeństwie ducha wojskowego, karność społeczną, dążącą do konsolidacji narodu, zdeprawowanego długą niewolą, nie rozumiejącego jeszcze, co to jest Polska, nie umiejącego walczyć z trudnościami, jakie przy każdem tworzeniu większego organizmu nasuwać się muszą.

Idelogja strzelecka ma wyeliminować z narodu te zgubne myśli, te niezadowolenia, że czego innego od Polski się oczekiwało, a co innego ona nam dała.

Odpychać precz ten mijazm rozkładu, jaki odziedziczyliśmy po zaborcach, jaki wnieśli ze sobą wszyscy urzędnicy, czy to z pod zaboru austrjackiego, rosyjskiego, czy pruskiego, a nawet i posłowie nasi, którzy nie umieją stwo-

rzyć przedstawicielstwa prawdziwie polskiego narodowego. Są to wszystko przeżytki, które znikną wtedy, gdy nastanie nowe pokolenie, wolne od swarów i antagonizmów.

Dlatego praca strzelecka musi być niezależną od partji i partyjek, nie oglądać się i nie zważać na to, co się tam dzieje i nie zrażać się ukazującemi się od czasu do czasu na horyzoncie przelotnemi chmurami.

Szkolić się we władaniu bronią, uczyć się strzelać i maszerować, umieć obchodzić się z granatem i maską gazową — czuwać na straży naszych granic, bo jeśli tego narod nie zrozumie — zginie i nawet po nim śladu nie zostanie.

Wpajać w społeczeństwo przekonanie, że przecież lepiej mieć swobodę słowa, możność wyrażania swej woli i myśli, chociaż w niezupełnie zorganizowanem państwie, ale swojem, niżli mieć budę u obcych i być kopanym przez nich butem, jak pies.

Dzisiaj jedynie wojsko tworzy siłę i ostoję, na którą państwo liczyć może, lecz przecież to jest mało.

Do wojny musi być cały naród przygotowany, a nietylko częściowo. Z tego muszą zdać sobie sprawę wszyscy, nawet chwilowi antagoniści ruchu strzeleckiego.

Wspólna służba pod karabinem wyrobi ducha w narodzie. Żołnierz, który przejdzie przez szkołę strzelecką, będzie żołnierzem wzorowym i bitnym. — To zrozumienie musi się stać ogólną i powszechną nauką, a wówczas społeczeństwo da nam żołnierza wyborowego, owianego duchem zwycięskim, wyrosłym z tradycji i ideologji strzeleckiej.

Trudno w tych kilku słowach ująć te przepiękne, głęboko wrastające w duszę i umysły myśli sławnego człowieka, który za Polskę cierpiał w tajgach Sybiru wtedy, gdyśmy młodzi marzyli o Polsce w swych snach dziecinnych.

Nagradzany rzęsistymi oklaskami i okrzykami „niech żyje“ po skończonej prelekcji poprowadził sędziwy autor pogadankę o obronie granic i pozyskiwaniu społeczeńswa do pracy przysposobienia wojskowego w odpowiedzi na bardzo treściwie i ładnie ujęte przemówienie ob. Mazurkiewicza.

Miła ta pogawędka pozostawiła w sercach naszych niezatarte wspomnienia i dała bodźca do dalszej pracy dla wielkiej naszej i potężnej Polski.

Imieniem Zarządn Okręgu Zw. Strzel. podziękował zacnemu prelegentowi prezes Zarządu Sędzia Choynowski.

A. B.

Z ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO W WOŁKOWYSKU.

W dniach 25 i 27 października r. b. odbyli wizytację Oddziału Kom. Okręgu ob. Jarecki oraz oficer instr. ob. Kędzierski.

U wejścia do lokalu Związku zdał raport Kom. Oddziału ob. Kluszczyński. poczem po żołnierskim pozdrowieniu licznie zebrani strzelcy wysłuchali jędrnie wypowiedziane przez ob. Jareckiego przemówienie o celach, potrzebach i zakresie pracy kulturalno-oświatowej Oddziału przy uwzględnieniu warunków miejscowych. Po przemówieniu odbył Zarząd Związku posiedzenie przy współudziale Szan. gości poczem spożyto skromną kolację w nader miłym i podniosłym nastroju.

Z okazji przyjazdu gości Zarząd Związku w dn. 27 X r. b. urządził zabawę strzelecką, w której wzięli udział goście z Okręgu oraz część oficerów załogi miejscowej, po której brać strzelecka owacyjnie pożegnała Komendanta Okręgu.

Czysty dochód z zabawy przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Związku pozatem uskuteczniono zbiórkę na ofiary katastrofy wybuchu prochowni w Warszawie.

Byłoby bardzo pożądanem i przynoszącem wielkie korzyści moralne, by goście z Okręgu częściej nawiedzali Oddziały, przez co wzmacniałaby się na duchu brać strzelecka, słysząc słów kilka obywatelskich od wychowawców i protektorów Armji Narodowej.

Prezes
Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wołkowysku
Reginald Pol.

ODDZIAŁ WOŁKOWYSK NA OFIARY WYBUCHU W CYTADELI.

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego przesyła przy niniejszym kwotę 2,275,000 mk. zebraną wśród uczestników Zabawy Strzeleckiej w dniu 27. X. 1923 r. na rzecz ofiar wybuchu Cytadeli w Warszawie z prośbą o przekazanie Komitetowi.

Łączymy Strzeleckie „CZEŚĆ“.

Okręg Brześć n/B.

REZULTATY ROCZNEJ PRACY W OBWODZIE ŁUKÓW.

Dane statystyczne.

Obwód Łuków liczy 10 oddziałrw czynnych w 2-ch powiatach: Kopisz, Milanów, Czeberody, Jarwuta, Glinny Stok, Miłkow, Branica Mała. Adamów, Wola Gułowska i Tinkówka. Oddziały te mają 247 członków z czego 160 czynnych i 88 wspierających, kobiet 14. Umundurowanych całkowicie strzelców jest 46, częściowo 44. B. wojskowych jest w oddziałach 57, z czego 17 podoficerów, 40 szerego-

wych. Kurs instruktorski w obozach letnich ukończyło 20 strzelców. Na ogólną liczbę 248 członków „Strzelca“ jest 222 włościan, 14 rzemieślników, 11 robotników i 1 inteligent.

Prace wojskowe.

Ćwiczeń wojskowych odbyto 269 w ogólnej liczbie 610 godzin. Wykładów Wojskowych — 46. Na 10 oddziałów 8 z nich ukończyło kurs rekrucki całkowicie; zaś 2 częściowo. Inspekcyj miały 27, z czego 16—Kom. Okręgu i 11—władze wojskowe. Ćwiczenia prowadzili: instruktorzy p. w. w 8-u oddziałach — Komendanci Oddziałów — w 6 oddziałach łącznie lub wyłącznie. Broń przechowywano: u Komendantów Oddziałów — w 3-ch miejscowościach; w magazynach instruktorów wojskowych-w 3-ch miejscowościach i na posterunkach policji państwowej — w 4-ch miejscowościach.

Sport.

Kół sportowych w Obwodzie jest 3 z 68 członków, oraz 7 drużyn piłki nożnej. Boisk sportowych Oddziały mają 5; różnych przyborów sportowych — 33.

Prace kulturalno-oświatowe.

W oddziałach obwodu są 4 bibljoteki własne z 1378 tomami książek oraz 3 bibljoteki ruchome. Zorganizowane są 3 komisje kulturalno-oświatowe, 2 kursy oświatowe, 1 kurs dokształcający. Słuchaczów — 93. Wykładów i pogadanek odbyto 122, wycieczek krajoznawczych — 5, obchodów patrjotycznych 7. Kół amatorskich jest 3 — przedstawień odbyto 14. Chórów jest 2. Analfabetów w oddziałach niema. Prace specjalne: wysadzanie dróg drzewami — w 4-ch miejscowościach; wykorzeniono pijaństwo w 1 miejscowości; wybudowano kaplicę w 1-ej miejscowości przez Oddziały Związku Strzeleckiego.

Stosunek władz i społeczeństwa.

Współdziałają ze Związkiem Strzeleckim Władze Wojskowe i nauczycielstwo.

Zwalczają Związek inne władze państwowe, duchowieństwo i ziemiaństwo.

Współpracują ze „Strzelcem“ Związek Młodzieży Wiejskiej, Kółka Rolnicze i Straż Ogniowa.

Prace organizacyjne.

Zebrań ogólnych informacyjno-organizacyjnych odbyto 117. Posiedzeń Zarządów Oddziałów — 46. Zabaw dochodowych — 16.

W przygotowaniu.

Budowa domów ludowych przez 2 oddziały, organizacja kursów oświatowych przez 4 oddziały, teatr 1 oddział, boisko sportowe 1, zakup kostjumów sportowych 3, organizacja kół amatorskich 2, wysadzanie dróg drzewami 1.

Stan Kasy Obwodu.

PRZYCHÓD.	ROZCHOD.
15.058.750 mk.	3.700.175 mk

Pozostałość 11.358.575 mk.

Podane powyżej cyfry mówią same za siebie. Na 10 oddziałów 8 z nich ukończyło kurs rekrucki. Dalszy rok pracy, będzie rokiem przygotowania dla armji polskiej kadr podoficerskich. Rozwinięty sport wskazuje na to, że armja nasza uzyska nietylko wyćwiczonych ale i wytrenowanych żołnierzy, zaś doskonale postawiony dział pracy kulturalno oświatowej daje gwarancję siły moralnej przyszłego żołnierza-obywatela, świadomego czem jest Polska i zdającego sobie sprawę z tego o co toczyć się może ewent. walka.

Wysadzanie dróg drzewami, budowa kaplicy, walka z pijaństwem — bynajmniej nie są pracami, które winno zwalczać duchowieństwo, ziemiaństwo, czy też Władze Administracyjne Państwa. Czyżby duchowieństwu zależało na tem, by nie budować kaplic, ziemiaństwu, by nie wysadzać dróg drzewami, zaś administracji państwowej, by zwalczać pijaństwo?

Podział i rozkład pracy w Obwodzie jest racjonalny, uwydatnia się proporcja poszczególnych jej działów: wojskowego, sportowego i kulturalno-oświatowego, że może służyć za wzór dla innych Obwodów. To też wielką zasługą ob. ob. Adamskiego i Kalinowskiego jest rezultat pracy w obwodzie. Jedną rzecz tylko pominęliśmy w tem sprawozdaniu, pominęliśmy świadomie, by nie psuć wrażenia, jakie to sprawozdanie na każdym wywrzeć powinno, a mianowicie: czytelnictwo „Strzelca“ i opłacanie 20% od składek członkowskich do Zarządu Głównego. Liczymy bowiem na to, że Obwód Łuków i w tym wypadku odpowie wymaganiom stawianym przez Zarząd Główny.

KURS PRZYSPOSOBIENIA STRZELECKO-WOJSKOWEGO W ŁOMAZACH.

Ukończono 10-dniowy kurs strzelecki w Łomazach przy udziale 25 strzelców. Chodziło okręgowi brzeskiemu o podniesienie ducha organizacyjnego w tamecznych oddziałach Zw. Strzel. przygotowanie kandydatów na kurs zimowy w Białej. Cel osiągnięto w zupełności.

KURS PRZYSPOSOBIENIA STRZELECKO-WOJSK. NA POWIAT RADZYŃ.

Zanim ob. Kalinowski napisze korespondencję, pośpieszamy donieść, że od dnia 7 grudnia b.r. czynny jest 10-dniowy kurs strzelecki na powiat Radzyń. Strzelców przybyło około 50 z 6-u okolicznych oddziałów. Wyżywienie własne prócz obiadów, które dla zamiejscowych ofiarowała księżna Czetwertyńska. Uczestnicy kursu są skoszarowani w kilku zagro-

dach członków i sympatyków Zw. Strzeleckiego w Milanowie. Po zajęciach koszarowych, które trwają od 6 rano do 4 p.p., strzelcy odwdzięczając się za pomieszczenie i wikt, pomagają gospodarzom w codziennej pracy.

Okręg Wołyński.

PRACA W ODDZIALE TUCZYN.

Oddział Tuczyn Zw. Strzeleckiego został zorganizowany w dn. 1-VIII 1922r. przez ob. Stanisława Łukomskiego, jednego z pionierów ruchu strzeleckiego w obwodzie Rówieńskim, energji którego zawdzięczamy istnienie kilku oddziałów. Początkowo oddział liczył 24 członków i prowadził pracę w sekcji oświatowo-dramatycznej. Na zbyt powolną pracę złożyły się następujące czynniki: nieliczna kolonja polska, przeważnie mało uświadomiona narodowo, ospałość i niechęć do organizacji polskich ze względu na swoją nieliczność wśród żywiołów obcych i wrogo usposobionych. Pracę rozpoczęto od podstaw t. j. od uświadomienia narodowego za pomocą popularnych odczytów i t. p. oraz przedstawień, na których przez pewien czas świeciły pustki, stopniowo jednak społeczeństwo poruszone bezinteresowną pracą członków oddziału, których nie zrażały niepowodzenia, zaczęło patrzeć na pracę związku przychylniej i przyjmuje czynny udział w tejże widząc jej owocność. Pierwsze lody zostały przełamane; zaczyna się okres napływu członków, odpowiedni zapas gotówki pozwala na szerszą intensywniejszą pracę, wynika potrzeba reorganizacji oddziału i zarządu. Na wniosek ob. J. Łukomskiego zarząd zwołuje w lutym r. b. Nadzwycz. Walne zebranie człon. oddz., które podzieliło całokształt pracy na sekcje: kulturalno-oświatową, artystyczno-dramatyczną i oddział ćwiczący oraz wybrało zarząd nowy z pośród najdzielniejszych pracowników oddziału w składzie: prezes-ob. Stanisław Łukomski kierownik sekcji kulturalno-oświatowej (on że pózniej i Komendant), wiceprezes-ob. Stanisława Rubrynowiczowa kierownik sekcji artystyczo dramatycznej i bibliotekarz, sekretarz ob. Wacław Ulanowski i skarbnik-ob. Stefan Rubrynowicz. Nowo-uzupełniony zarząd natychmiast przystępuje do pracy: wydzierżawia lokal pod teatr oddziału, który stale zasila naszą kasę w gotówkę, zakłada świetlicę, bibljotekę i czytelnię dostępną dla ogółu, organizuje oddział cwiczący, który oprócz ćwiczeń wojskowych uprawia piłkę nożną i lekką atletykę. Nawiązano współpracę z kołami Młodz. Wiejskiej, odczuwa się tylko brak łączności organizacyjnej ze zbyt wielkiego biurokratyzmu Zarządu i Komendy okręgu Wołyń (Zarząd i Komenda obwodu nie zorganizowane), które nie udzielają żadnych instrukcyj i wskazówek i na odpowiedzi zmuszają czekać po kilka miesięcy. Zwrócono się też z memorjałami do ciał samorządowych w celu uzyskania zapomogi, jednak spotkano wszędzie obiecanki lub odmowę. Władze miejscowe naogół przeszkód żadnych związkowi nie czynią, zaznaczyć należy przychylne stanowisko dla związku proboszcza tut. Ks. Prałata A. Wojniłowicza. Oddział skupia w sobie coraz więcej obywateli pragnących pożytecznie pracować dla Ojczyzny; Praca żmudna posuwa się wciąż naprzód dzięki energji zarządu i jego prezesa. Dorobek przeszło jednorocznej i trzechmiesięcznej pracy dał dość pokaźne wyniki jak-to: *dzierżawione lokale pod teatr i świetlicę, biblioteka licząca przeszło 200 tomów z różnych dziedzin nauk i belletrystyki, czasopisma, przyrządy sportowe, inwentarz ruchomy (urządzenie i rekwizyta teatralne i t. p. elektryczność)*, zastęp młodzieży nieźle wyćwiczonej wojskowo i mający poza sobą szereg ćwiczeń taktycznych i strzelań ostrych; 3 obchody narodowe, 12 przedstawień, 3 zabawy towarzyskie, szereg wykładów, odczytów i t. p. w stadjum organizacji *kursy sanitarne dla oddziału żeńskiego liczącego 16 członkiń i spółdzielnia strzelecka. Zorganizowano dwa oddziały: Leonówka i Urszulin.* Niespodzianki oraz wszczęta akcja organizacji nowych oddziałów w najbliższych osadach polskich cywilnych i wojskowych, tak że w przyszłości wytworzy możliwość zorganizowania obwodu w Tuczynie. Dorobek powyższy niech wskaże przeciwnikom naszym i szarej braci strzeleckiej, iż tu, na dalekich kresach wschodnich wsród elementu w większości wrogo usposobionego do Polski, grupka ludzi silnych duchem, potrafiła zjednoczyć rozproszone siły narodowe bez różnicy przekonań w jedno ogniwo, siejąc uświadomienie, roznosząc oświatę i wychowując swoich członków na dzielnych obywateli-żołnierzy Ojczyzny, którzy z pożytkiem dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej w czasie pokoju będą pracować przy swoich warsztatach pracy, zaś w chwili krytycznej staną jak jeden mąż z bronią w ręku do obrony Jej Niepodległości. Gdy cel powyższy przyświecać będzie całemu Narodowi, wtedy śmiało będziemy patrzeć w przyszłość.

Strzelec S. Kotik.

Okręg Lubelski.

ZJAZD OKRĘGOWY W LUBLINIE.

Dnia drugiego grudnia r. b. odbył się w Lublinie Zjazd Walny Delegatów Związku Strzeleckiego, na którym dokonano wyborów do Zarządu Głównego.

Na Prezesa Zarządu wybrano ponownie Ob. Kazimierza Tomorowicza.

Do Zarządu weszli ob. ob. Suprowicz,

Lewelt, Pellar (wszyscy trzej ponownie), Wąsowski, Kunicka, Kwiatkowski, Gralewski, Sudor, Kozdroń i Mazur.

Do Komisji Rewizyjnej ob.ob. Kłopotowski, Kubicki, Dyjak, zastępcy: ob.ob. Niski i Hakieł.

Do Sądu Honorowego ob.ob. pułk. Belina-Prażmowski, Szczepanowski i Kubecki, zastępcy: ob.ob. Niski i Szrek.

Prezes Okręgu ob. Tomorowicz z powodu złego stanu zdrowia na długo przed Zjazdem zgłosił rezygnację ze stanowiska Prezesa Zarządu, które zajmował w ciągu 3 lat z górą, wobec, jednak otrzymania wiadomości, że D.O.K. Kraków zerwał oficjalnie wszelkie stosunki ze Związkiem Strzeleckim i chociaż jego rozkaz podlegał zatwierdzeniu przez Ministerstwo — Dowództwo Korpusu Krakowskiego uznało za wskazane przesłać odpis tego rozkazu do wszystkich D.O.K. jako wskazówkę — ob. Tomorowicz widząc w tem posunięciu *dążenie Władz Wojskowych do zlikwidowania prac Związku Strzeleckiego*, jako organizacji wojskowo wychowawczej, a więc *działanie na szkodę państwa* — postanowił trwać na stanowisku, cofając swoją rezygnację. Z tych samych względów pozostał na dotychczasowem stanowisku. Vice-Prezes ob. Edward Sopronowicz.

Na Zjeździe tym uchwalono 12 wniosków, między innemi: *złożenie hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. jako Najwyższej w Państwie Władzy, oraz wyrazy hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Twórcy Armji Polskiej, Pierwszemu Komendantowi „Strzelca" i Duchowemu Wodzowi młodej demokratycznej i niepodległej Polski.*

Podokręg Kalisz.

PODOKRĘG KALISZ.

Podokręg liczy 31 Oddziałów z ogólną liczbą 1339 członków, w tem 3 oficerów 49 podoficerów oraz 1287 szeregowców. Z pośród 31 oddziałów jest 24 czynne i 7 nieczynnych. Za „*nieczynne*" uznano oddziały, które nie złożyły raportów za miesiąc październik. Do oddziałów „nieczynnych" wliczono: Błaszki, Wietchinin, Mikulice, Zobisław, Zimotki, Koło, oraz Głombów znajdujący się w stanie organizacji.

Pozostałe 24 oddziały czynne w przeciągu miesiąca października odbyły 57 ćwiczeń oraz 29 wykładów, co wynosi niespełna 1 ćwiczenie lub wykład tygodniowo na każdy oddział.

Ponadto Komenda podokręgu urządziła w ciągu października 4 odczyty, 2 zabawy i jeden wieczór dyskusyjny na temat „Strzelca".

Z byłych kursistów z Zagórzan Komenda Podokręgu zorganizowała oddział lotny, członkowie którego inspekcjonują oddziały, sprawdzają stan pracy i udzielają wskazówek na przyszłość.

Ujemną stroną pracy podokręgu jest;

1. zbyt słabe czytelnictwo „Strzelca" nieodpowiadające stawianym przez Zarząd Gł. wymaganiom: 1 egz. na 10 strzelców i 3 egz dla każdego Zarządu.

2. niewpłacenie 20% od składek członkowskich z Oddziałów, oraz nienadesłanie przez Oddziały sprawozdań Kasowych na Zjazd Walny i

3. niefunkcjonowanie w roku ubiegłym Zarządu Podokręgu.

Brak Zarządu Podokręgu spowodował dwie pierwsze luki, dotyczące słabej prenumeraty „Strzelca" oraz nieściągnięcie składek członkowskich. Nowowybrany Zarząd pracę swoją na terenie podokręgu winien zacząć do wypełnienia tych luk, bez których wszelka praca Związku Strzeleckiego, jako całości, jest nie do pomyślenia.

Komenda Podokręgu zdawała sobie z tego sprawę dając temu wyraz w przemówieniu komendanta Wilczyńskiego na Zjeździe.

Braki w pracach Podokręgu Kalisz znajdują usprawiedliwienie w bliskości granicy niemieckiej, skąd napływają chmary szpiegów i prowokatorów niemieckich, dla których Związek Strzelecki jest organizacją groźną na wypadek niemieckiej inwazji na Polskę. Niema rzeczy groźniejszej dla sztabu nieprzyjacielskiego, kiedy na terenie zbliżonym do granicy całe społeczeństwo przygotowuje się do akcji obronny czynnej przed najazdem.

Armja regularna walczy, cofa się lub idzie naprzód, zależnie od decyzji Wodza i rachuby sztabów, ale ludność przygotowana do walki — groźna jest w każdej okoliczności tak w obronie jak w ataku.

To też na cały pas zbliżony do granicy w największej mierze skierowaną jest akcja prowokatorów niemieckich. Tam to schwytano szpiegów, którzy mieli powierzoną ścisłą obserwację Związku Strzeleckiego. Tam też jest prowadzona najusilniejsza propaganda przeciwko Strzelcowi.

Ogół społeczeństwa karmiony najplugawszemi oszczerstwami przeciwko „Strzelcowi" nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, że pierwszym źródłem propagandy antystrzeleckiej jest propaganda szpiegów państwa, którego armja obróciła w gruzy w r. 1914 Kalisz. Nie zawsze też zdają sobie sprawę głupawe pismaki niektórych pism miejcowych, którzy zionąc nienawiścią do wszystkiego, co nie jest ich partją — wykonują „*honorowo*" roboty szpiegów niemieckich.

Ta właśnie kontr-akcja pochłania Podokręgowi wiele czasu i odrywa częstokroć od pozytywnej pracy przysposobienie rezerw. I ta też kontrakcja w przyszłości przysporzy niejednokrotnie wiele pracy nowemu Zarządowi Podokręgu.

Praca nad sobą i innymi.

OD REFERATU KULT. OŚW. ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Referat Kult.-Ośw. Zarządu Głównego podaje do wiadomości wszystkich członków, interesujących się sprawą Zjazdu Referentów Kult.-Oświat. Zw. Strzeleckiego, który się odbył w dniach 1 — 4 listopada, że posiada skrypty z wygłoszonych na Zjeździe wykładów i może je wysyłać zainteresowanym. Zapotrzebowania należy kierować do Poradni Oświatowej Referatu. Dla informacji przypomina się tytuły wykładów wygłoszonych na Zjeździe: 1) Podstawy ideowe pracy społeczno-wychowawczej. 2) Metodyka zebrań. 3) Organizowanie odczytów i wykładów — Pomoce naukowe. 4) Organizacja oświaty pozaszkolnej u nas. 5) Oświata pozaszkolna u obcych. 6) Bibljoteka i czytelnia jej znaczenie w pracy oświatowej.

ZAŁĄCZNIK DO OKÓLNIKA № 2 — REFERATU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Pogadanka 13-ta: a) Brodowski „Reforma rolna 1864 r."; b) Sieroszewski „Józef Piłsudski" (wyd. obszern.); c) Próchnik „Historja chłopów"; d) Orsza „Dzieje pracy oświatowej"; e) Grodecka „Do słońca" cz. III (niekt. czytanki); f) Gąsiorowska „Dzieje Polski Porozbiorowej"; g) Czerwińska „O wolność Polski i wolność ludu".

Pogadanka 14-ta a) W. Rzymowski „Jak Józef Piłsudski walczył o Polskę"; b) Grzymała-Siedlecki „Cud Wisły" popul. Ponadto monografje legionowe: „Z bojów Brygady Piłsudskiego", „Z dziejów I Brygady" „IIBrygada Legjonów Polskich" „Z czwartym pułkiem Legjonów", M. Dąbrowski „Z walk Legjonów Polskich na Wołyniu", H. Bagiński „Dzieje Wojska Polskiego na Wschodzie" i inne.

Pogadanka 15-ta: dla oddz. żeńsk. a) „Bohaterki Polskie"; b) Rolle „Niewiasty kresowe".

Ponadto jako lektura pomocnicza do całego cyklu: a) Górski „Ku czemu Polska szła"; b) Chołoniewski „Duch dziejów Polski".

II. Dział Kulturalno-Oświatowy.

Pogadanka 1-sza i 2-a: — potrzeba oświaty — nauczanie dorosłych; a) Godecki „Praca i wiedza; * b) Korniłowicz „Znaczenie i zarys organizacji kształcenia dorosłych i młodzieży pracującej"; * c) Szymanowska „Nauczanie dorosłych czytania i pisania"; * d) Rocznik Kursów dla dorosłych tom I i II; e) Godecki, Kopciński. Langer, Orsza „Organizacja prac oświatowych".

Pogadanka 3-cia do 6-ej; — praca samokształceniowa — czytelnictwo; a) Morzycka „Życiorys Franklina"; b) Morzycka „Dzieje jednego życia"; c) Tissandier „Męczennicy nauki"; * d) Szymanowska „Język polski" (wskazówki dla samouków); * e) Orsza „Jak prowadzić biblioteczki wędrowne"; * f) Langerowa „Uwagi wstępne do wskazówek metodycznych dla samouków".

Pogadanki 7-ma i 8-ma; — organizacja odczytów i obchodów; * a) Godecki „Odczyty popularne dla dorosłych"; b) H. O. i W. B. „Wskazówki i bibliografja dla organizatorów w szeregu artykułów w rocznikach pisma „Teatr Ludowy" z lat 1921—1922.

Ponadto jako lektura do całego działu: Władysław Radwan „Ideał wychowawczy":

Uwaga: Książki, oznaczone znakiem * znajdują się w bibliotece instruktorskiej Zarządu Głównego.

Ciąg dalszy w następnym N-rze.

„Myśl Strzelecka" Nr. 2.

Organ Oddziału „Powązki I" z grudnia r. b. wyszedł z druku. Na treść № składają się:

Co to jest Związek Strzelecki — A. M. Hejnał Strzelecki — L. S., Straż Ogniowa — Komendant Okręgu; W pogoni za szpiegami; Pobudka — Olechowski; Pod Skierzabolą — K. W. Sport, Kronika i Dział szaradowy. Redaktorzy: Zofja Łążyńska i Tymoteusz Schwarcenberg-Czerny.

Wydali. Numer wyszedł i rozszedł się w wielkiej ilości egzemplarzy. Organ Oddziału „Powązki I" Czemu nie organ Okręgu — powiedzmy Obwodu, czemuż nie Oddziałów Powązki, których jest dwa, a koniecznie: *Organ Oddziału „Powązki I"*.

Tak chcieli. Gdyby zaczęli pertraktować, paktować, konferować, gadać, łączyć, zbierać fundusz, targować się... nie wydali by nic. Pieniądze uległyby dewaluacji, a z organu, mówiąc po strzelecku, wyszły by *„nici"*.

A tak wydali sami. Jeśli Obwód, a nawet Okręg chce — niech idą z nimi paktować: zgodzą się dobrze, nie zgodzą się, drugie dobrze! № 3 „Myśli Strzeleckiej" wyjdzie jako organ oddziału „Powązki I". Pierwszy był dobry, drugi jest lepszy, trzeci będzie jeszcze lepszy. Stworzyli fakt dokonany, nie oglądając się na nikogo. Po strzelecku, obcesowo, z tupetem. Pewni są, że następne numery ze sprzedaży — pokryją wydatki. Czy pokryją? Mniejsza o to. Czy *„Pierwsza Kadrowa"* łudziła się, że w 160 ludzi pobije kilkumiljonową armję cara. A jednak... po co mówić — wszyscy wiemy. Mamy niepodległość, mamy armję, czujemy się tak silni, że możemy sobie pozwolić nawet na Cikelów. Możemy, bo co napsują Cikiele i Beckery, to Polska ma jeszcze „Strzelców", którzy umieją tworzyć fakty dokonane.



Przyrzeczenie Strzeleckie.

Ja . . . . . wstępując w szeregi Związku Strzeleckiego przyrzekam i ślubuję:

Przez całe me życie dobro Rzeczypospolitej Polskiej nad wszystko inne wyższe dla mnie będzie;

niepodległości Jej zawsze bronić gotów będę do ostatniej kropli krwi;

służyć będę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniego tchu, a wszystkie moje czyny i zamiary tej najwyższej służbie podporządkowane będą.

Przyrzekam i ślubuję:

powinności moje jako członka Zw. Strzeleckiego z dobrą wolą i wiarą wypełniać;

prawa strzeleckiego gorliwie przestrzegać:

rozkazy przełożonych w Związku Strzeleckim, karnie i chętnie wykonywać.

Wszystko, co teraz przyrzekam, w sumieniu mojem do głębi zważyłem. Że tych przyrzeczeń dotrzymam—przysięgam, a przysięgę moją stwierdzam uroczystem słowem honoru żołnierza, obywatela i wolnego uczciwego człowieka.

Składanie przyrzeczenia odbędzie się według osobnego Regulaminu. Do czasu ogłoszenia tego Regulaminu Przyrzeczenia odbierać nie wolno.

Prawo strzeleckie.

1) Dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym i najwyższym prawem strzeleckim.

2) Strzelec służy Rzeczypospolitej Polskiej i w każdej chwili gotów jest oddać życie w Jej obronie.

3) Strzelec jest wzorowym obywatelem i żołnierzem Rzeczypospolitej Polskiej.

4) Strzelec jest człowiekiem honoru; słowu strzelca można zawsze zaufać.

5) Strzelec jest odważny i śmiały wobec niebezpieczeństwa.

6) Strzelec widzi w każdym człowieku bliźniego i postępuje wobec niego tak, jak mu nakazuje sumienie uczciwego człowieka; jest uczynnym kolegą — zawsze pomaga swemu towarzyszowi w pracy dla dobra organizacji.

7) Strzelec karnie, sumiennie i ściśle wypełnia rozkazy przełożonych Władz Związku.

8) Strzelec rozwija całą inicjatywę i wkłada całą swoją dobrą wolę w wykonanie otrzymanego rozkazu.

9) Strzelec działa w myśl ideologji strzeleckiej w duchu karności i porządku organizacyjnego zarówno nazewnątrz, jak i nawewnątrz Związku.

10) Strzelec dąży wszelkiemi siłami do poznania włożonych na niego obowiązków obywatelskich, do ciągłego doskonalenia swojej sprawności fizycznej i wyszkolenia wojskowego.

Zasady współpracy

Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego z Komendą Główną Polskich Towarzystw Sportowych w Brazylji.

1. Komenda Główna Polskich Towarzystw Sportowych (P. T. S) w Brazylji poddaje się dyrektywom Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w zakresie wyszkolenia strzeleckiego W tym zakresie Komenda Główna P. T. S. ustala swój programpracy po porozumieniu się z Zarządem Głównym Związku Strzeleckiego.

2. Komenda Główna P. T. S. w Brazylji kieruje się w życiu organizacyjnym własnymi regulaminami, dostosowanemi do miejscowych warunków pracy i jest zupełnie samodzielną ekspozyturą Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

3. Komenda Główna P. T. S. opiera się w swej działalności strzeleckiej na wytycznych statutu Związku Strzeleckiego, kładąc nacisk na ideową stronę wychowania swych członków.

4. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego, akceptuje obecny system organizacyjny P. T. S i nie będzie wywierał żadnego nacisku na wyodrębnienie drużyn harcerskich ze wspólnej organizacji pod tym warunkiem, że Komenda Główna P. T S. będzie się ściśle stosowała do zasad umowy, zawartej między Zarządem Głównym Związku Strzeleckiego a Naczelnictwem Z. H. P. (patrz Instrukcja Z. H. P. zbiór Nr. 12 z dnia 13/I 1923 r.).

5. Wszelkie sprawy t. zw. „organizacji personalnej” „Junaka” załatwia Komenda Główna P. T. S. we własnym zakresie, a Zarząd Główny Związku Strzeleckiego zatwierdza je post factum na ogólnie przyjętych warunkaeh, włączając do ewidencji ogólnej szarż Związku Strzeleckiego.

6. Przyjęcie powyższych zasad współpracy stwierdzają upełnomocnieni delegaci Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego i Komendy Głównej Polskich Towarzystw Sportowych w Brazylji własnoręcznemi podpisami.

Warszawa, dnia 5-XII 1923 roku.

(—) *Dr. Kazimierz Dłuski*
prezes Zarządu Gł. Zw. Strz.

(—) *Bohdan Mieczysław Lepecki*
delegat K-mdy Gł. P. T. S. w Brazylji.

ROZKAZ KOMENDANTA GŁÓWNEGO.

Ustępującemu ze stanowiska Komendanta Okręgu, ob. Kazimierzowi Harhat Załuskiemu wyrażam uznanie za pracę pełną inicjatywy, energji i poświęcenia. Okręg Kraków, zawdzięczając ob. Załuskiemu, ma trwałe widoki rozwoju Związku Strzeleckiego i zabezpieczoną ciągłość prac jego oddziałów.

(—) *Kierzkowski*
Komendant Główny.

Z Okręgu Krakowskiego.

Rozkaz № 15.

Z powodu mego wyjazdu z Krakowa jestem zmuszony złożyć Komendę Okręgu Związku Strzeleckiego — Kraków w ręce obywatela Bianchi'ego Leona.

Wszyscy, którzy w ciągu dwuletniego mego urzędowania ze mną ofiarnie i owocnie współpracowali i nieśli mi w pracy naszej strzeleckiej swą pomoc — serdecznie dziękuję w imię sprawy, której dotąd razem służyliśmy, a której ja dalej służyć nie przestanę. Dziękuję w szczególności wszystkim Obywatelom-Komendantom Obwodów i Pracownikom Komendy Okręgu. *Niech każdy z nich z podziękowania tego tyle sobie przypisze, na ile zasłużył.*

Załuski
Komendant Okręgu

W myśl rozkazu Komendy Głównej Związku Strzeleckiego objąłem z dniem 12 b m od obywatela Kazimierza Harhat-Załuskiego Komendę Okręgu Związku Strzeleckiego—Kraków.

Obejmując Komendę Okręgu, wzywam wszystkich strzelców Okręgu bez względu na to, jakie pełnią funkcje, do wytężenia wszystkich sił, by praca strzelecka w Okręgu stanęła na odpowiednim wreszcie poziomie. Spodziewam się ze strony wszystkich Obywateli gorliwej współpracy i najściślejszego przestrzegania cnót strzeleckich.

Bianchi — Dr. Kaplicki
Komendant Okręgu — *Prezes Zarządu Okręgowego*

Za zgodność
Jerzy Stefan Langrod
Szef Odds. i Org.

Kraków, d. 20 listopada 1923 r.

Z Okręgu Warszawskiego.

ZATWIERDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU W GRODZISKU.

Zarząd Okręgu Warszawskiego na posiedzeniu w dniu 11. XII. 23. zatwierdził, wybrany przez Walne Zebranie Oddziału Grodzisk Zarząd Oddziału w składzie: Ob. Sierzputowski prezes; Ob. Walewski Wł. zastępca prezesa; Ob. Gierbatowska Eug. sekretarz; Ob. Putyński zastępca sekretarza; Ob. Gierbartowski referent kulturalno-oświatowy; Ob. Siwiec zastępca referenta kulturalno-oświatowego: Ob Saltz skarbnik; Ob. Sommer zastępca skarbnika.

MIANOWANIA.

Komendant Okręgu Warszawskiego zamianował *Komendantem Oddziału Grodzisk* ob. Nicińskiego, zastępcą ob. Emchowicza.

Komendant Okręgu Warszawskiego powierzył *Komendę Obwodu Łomża*, jako p. o. komendantowi Obwodu ob. Szabłowskiemu, Obwodu Ostrów Łomżyński — ob. Piwkowi, Sochaczew — ob. Kisielskiemu

Zarząd i Komenda Główna oraz Redakcja i Administracja „Strzelca“ przesyłają wszystkim Zarządom i Komendom Okręgów, Obwodów i Oddziałów oraz wszystkim Członkom Związku Strzeleckiego i czytelnikom „Strzelca“ serdeczne życzenia Wesołych Świąt, oraz życzenia noworoczne. Wierzymy, że rok przyszły przyniesie Polsce jaśniejsze chwile, ład, porządek i sprawiedliwość ponownie zatryumfują a Związek Strzelecki, jako Zbrojne Ramię Narodu dźwignięty wspólnym wysiłkiem nas wszystkich z opresji, oparty na silnych fundamentach idei i kierowany mocną i niezawodną ręką nas samych, zbliży się szybkim krokiem do celu, któryśmy mu wspólnie wytknęli.

DO ZARZĄDÓW I KOMEND OKRĘGÓW OBWODÓW I ODDZIAŁÓW ORAZ PRENUMERATORÓW „STRZELCA“.

Na skutek całkowitego wyczerpania Nr. 11 (42) „Strzelca“ wymienieni odbiorcy zechcą nadesłać Redakcji zbywające egzemplarze Nr. 11 (42), które nam są koniecznie potrzebne do kompletów zapasowych.

Liczymy na zrozumienie i organizacyjność naszych Oddziałów, którzy niewątpliwie nadeślą nam egzemplarze, tak potrzebne Wydawnictwu, a zbędne częstokroć w Okręgach.

KOMUNIKAT.

Wobec ciągle wzrastającej drożyzny druku, papieru oraz porta pocztowego — zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę „Strzelca“.

Pojedyńczy egz. kosztować będzie	100.000 mk.
Egzemplarze poprzednie po	80.000 „
Abonament za kwartał I—1924 r.	600.000 „
Cały komplet (3 roczniki)	3.600.000 „

Również zmuszeni jesteśmy liczyć za wszelkie druki, które przesyłamy do Okręgów według następującego cennika:

Protokuły organizacyjne	6.000 mk.
Karty ewidencyjne	6.000 „
Deklaracje	4.000 „
Statuty	100.000 „
Regulaminy	60.000 „

BIBLJOTEKA STRZELECKA.

posiada na składzie następujące wydawnictwa, które winny się znaleźć w ręku każdego strzelca. Strzelec, który nie przeczytał tak maleńkiej bibljoteczki jak „Bibljoteka Strzelca“ posiada bardzo małe kwalifikacje strzeleckie. Są to książki i broszurki podstawowe, które „Związek Strzelecki“ przez sam fakt wydania je własnym kosztem lub zakupienia większej ilości dla użytku Strzelca uznał za minimum tego, co każdy strzelec przeczytać powinien.

Dusza Żołnierza — Dr. Leon Wauthy	200.000 mk.
Komendant do Żołnierza Polskiego	200.000 „
Obrona Ojczyzny — W. Sieroszewski	60.00 „
Wskazania Przyszłości — Józef Korczak (Piotr)	100.000 „
Ideologja Związku Strzeleckiego — Zofja Myślińska	60.000 „
Józef Piłsudski — Stan. Gulinski	80.000 „
Międzynarodowe Zawody Strzeleckie — kpt. Jerzy Wądołkowski	300.000 „

Nadto przypominamy, że na Plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego zapadła uchwała normująca minimum prenumeraty „Strzelca“ w następujący sposób:

na każdych 10 strzelców — 1 egz. „Strzelca“
dla każdego Zarządu — Oddziału Obwodu i Okręgu po 3 „ „

Powyższe 3 egz. otrzymują: Prezes, Komendant i 3-i egz. dla pozostałych członków Zarządu.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p. **Redakcja rękopisów nie zwraca.**

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 600 000

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 12.000.000 mk., ½ strony 8.000.000 mk., ¼ strony 5.000.000 mk., ⅛ strony 3.000.000 mk. 1/16 2.000.000 mk.

Redaktor odpowiedzialny: **MACIEJ KUHNKE.** Wydawca: **TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.**

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.